

Laik marzy o filozofii

(Dokończenie)

Similis simili gaudet. Upodobnianie się jest zasadniczym prawem siły i przyczyną ruchu, a rachunek prawdopodobieństwa czy raczej przybliżoności jest jedynym wyrazem t. zw. praw przyrody. Ścisłość matematyczna, dziedzina logiki, to jest twór innego świata, to są macki ducha, wysunięte ku wirowiskowi materii.

Gdy przyjmujemy każdą inną pracząstkę materii, to wtedy sprawa materii nie przedstawia się banalnie jakoby przesypywanie piasku przez sito liczb, bawienie się inteligencji liczydelkiem pracząsteczek, lecz wystąpi wspaniała różnorodność materii i odsłoni się wreszcie jej istota, złożona z kształtu i treści, czyli materia jako był określony i nie, forma i pramateria, fale pramaterii i pramateria lita, forma jako wyraz pramaterii i pramateria, w sobie nieuchwytna bez formy.

Zniknie również niepokojące zagadnienie próżni, którą w coraz bardziej przerażających rozmiarach odkrywają nasi uczeni. Zabezpieczy to nawet biednych materialistów przed zamienieniem (w teorii) całej materii w — próżnię, jak do tego stale się zbliżają.

Również zagadnienie czasu dozna wyjaśnienia przez to stałe formowanie się materii, dążenie do wyrazu i stworzenia podobnych skupioneń, następstwo przekształceń, zjawisk będzie czasem.

Zwolennicy jednej materii otrzymają ją litą, ale wyrażoną przez for-

my, żadna z drugą się nie pokrywająca.

Dawne przyjęcie fabryczne seryjnych cegiełek materii nie zatakowało, być może, rozwoju nauk mechanicznych, zaciemniło jednak umysły do tego stopnia, że nie mogły rozumieć jedynej, prawdziwej filozofii, którą tak wspaniale za Arystotelesem rozwinął św. Tomasz z Akino, sprowadził barbarzyństwo i zacofanie materializmu, determinizmu, „postępu“, komunizmu i całego tego śmietnika „izmów“ ostatnich wieków.

Trzeba więc wrócić do różnorodności, różnaitości pracząstek materii, a porzucić myślową formę — prasę do wygniatańia jednako- wych pracząstek materii. W koło Macieju klepać stale to samo może tylko głupiec. Materia w złożonych formacjach nie wykazuje głupoty, nie można więc przypisywać jej — mechanicznej głupoty w pracząstkach.

St. Kr.

Dopomóżcie zagrożonej w swym bycie polskiej młodzieży akademickiej!

Dopomóżcie dzieciom chłopca, robotnika, rzemieślnika i zubożałego inteligenta polskiego, sięgającym po światło nauki.

Złóżcie jeszcze raz dowody zrozumienia dla potrzeb społecznych, wpłacając choć drobne sumy na konto P. K. O. „Bratniej Pomocy“ SSSUP, nr. 200-499.
